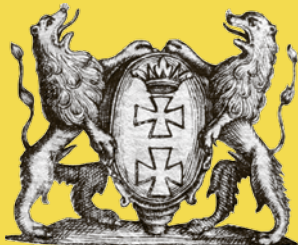


Ciemny ton
samotności
– Zygmunt
Karolak

► Str. 8



Zobacz
czym żyje
Trójmiasto

wybrzeże24.pl



SPORT W SZKOLE

z Energa



► Str. 12

Energa

GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 499 | 6.10.2017 r. ISSN 2544-2864

Paweł Adamowicz w kozim rogu

Paweł Adamowicz, prezydent Gdańska, podejrzewany o przestępstwo oszustwa podatkowego, pozostaje nadal organem podatkowym wobec mieszkańców miasta w zakresie podatków i opłat lokalnych. To przypadek bez precedensu, że organ podatkowy, wydaje decyzje fiskalne, będąc osobiście pod zarzutem "podania nieprawdy lub zatajania prawdy" w zeznaniach podatkowych. -Prezydent odarł z powagi pełnioną funkcję, to sytuacja jak z "Folwarku zwierzęcego" Orwella - komentuje Kazimierz Koralewski, szef klubu PiS w radzie miasta Gdańska.

► Str. 3

Wrzeszczanie... wpuszczani w park - co dalej z boiskiem Gedanii?

Na prośbę deweloperskiej firmy Robyng S.A. doszło do spotkania Rady dzielnicy Dolny Wrzeszcz i jej mieszkańców z zarządem firmy reprezentowanym przez prezesa Zbigniewa Wojciecha Okońskiego. Stadion KKS Gedania od pewnego czasu wzbudza wielkie zainteresowanie.

► Str. 3

Gdańszczanie wybrali defibrylatory

Nowe defibrylatory, wieża widokowa czy piramidy linowe – to tylko niewielka część inwestycji, które zostaną zrealizowane w ramach piątej edycji budżetu obywatelskiego. Mieszkańcy wybrali bowiem 5 projektów ogólnomiejskich i aż 96 dzielnicowych.

► Str. 4

Charytatywny koncert Radia Gdańsk dla Dzieci

"Cóż masz więcej nad Dzieci" pod takim hasłem w Teatrze Miniatura w sobotę, 30 września, odbył się koncert charytatywny, którego fragmentów można będzie posłuchać na antenie Radia Gdańsk w "Muzycznych wędrówkach Łosia i Basiora" w sobotę, 7 października. Zebrano 8270 złotych i 31 groszy.

► Str. 4

Dwa pomorskie oddziały onkologiczne z godłem „Szpital Przyjazny”

Copernicus PL Wojewódzkie Centrum Onkologii oraz Katedra Onkologii i Radioterapii Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego wraz z Kliniką Onkologii i Radioterapii Uniwersyteckiego Centrum Klinicznego znalazły się wśród 20 szpitali wyróżnionych godłem „Szpital Przyjazny” w ramach kampanii "Choroba? Pracuję z nią!".

► Str. 7

Zdunek Wybrzeże 48 punktów od żużlowej elity



foto. Sławomir Żylak

W niedzielę o godz. 15.30 na stadionie im. Zbigniewa Podleckiego rozpocznie się rewanżowy mecz barażowy o prawo startu w PGE Ekstralidze pomiędzy Zdunek Wybrzeże i Get Well. W pierwszym meczu w Toruniu gdańszczanie przegrali 43:47 i aby awansować do PGE Ekstraligi muszą w Gdańsku wygrać różnicą przynajmniej pięciu punktów.

► Str. 10



Akapit wydawcy

Licho to wypadło. Każdy może sobie przeliczyć powierchnię przez stawkę mieszkaniową i gruntową.

zarazem, że metrów tych ma zdecydowanie mniej, czym naruszał postulat rzetelnych deklaracji majątkowych, to

widlowo. Czyli przed sobą i urzędnikami nie udawał gapcia dotkniętego traumą. Liczył gustownie.

Obrachunki prezydenta

Deklarując oficjalnie transparentność jako swoją doktrynę etyczną, Paweł Adamowicz, prezydent Gdańska z zarzutem oszustwa podatkowego na kwotę 326 tys. złotych, siebie spod tej regulacji wyłączał

Ponad rok temu własną piersią zasłoniła chlebobawcę dyrektor miejskich podatków Jolanta Ostaszewska. Na wniosek Gazety Gdańskiej o ujawnienie rozliczeń w podatku od nieruchomości 425 metrów kwadratowych Gdańska należących do prezydenta i jego żony, zasłoniła się tajemnicą skarbową.

Obowiązek ten spoczywał też na Pawle Adamowiczu wobec Pawła Adamowicza organu podatkowego.

Prostym pytaniem redakcja chciała wesprzeć starania prezydenta o uzyskanie wzorcowej transparentności, której tak publicznie pożąda. Przy okazji ułatwić pracę prokuraturze, a też sądowi.

Jeśli bowiem prezydent wypełniał na jednym biurku swoje przelewy podatkowe od 425 metrów kwadratowych, to siebie jako organu i mieszkańców jako pracodawców nie oszukiwał. Jeśli zaś przy tym samym biurku oświadczał

okłamywał opinię publiczną i zewnętrzny organ kontroli. Tylko prezydent wie, jak można wiarygodnie składać dwa różne dokumenty z tych samych aktów notarialnych. Przypadek chorego ojca, nie-domagającej żony i traumy smoleńskiej raz dokucza, "jak paluszek i główka, szkolna wymówka", innym razem jest bagatelny.

Proces, który relacjonowały wszystkie media, poza gdańskim portalem propagandy urzędowej, ujawnił teraz zeznanie, z którego wynika, że P. Adamowicz podatek od nieruchomości płacił pra-

Co innego w oświadczeniach jawnych. Pomijał metry, które eksponowały jego dostatek słabo skorelowany z dochodami. Wstydził się swojej zaradności, którą jego żona eksponowała publicznie jako cnotę godną funkcji. Może nie chciał obywateli krępować swoją zaradnością, i krępował się własnym dostatkem, który ogłasza w Europie?

Tając prawdę o swoim majątku i wyczerpująco relacjonując swoje zadłużenie, raportując je co do centa, prezydent Gdańska oszczędnie gospodaruje prawdą.

Czy zawiera ją jeden z bankowych wpłatomatów?

Marek Formela

F(ig)raszka

Na przekór do tycia
jesiennej tendencji
przyłożyć się można do
własnej prezencji
Nie leżeć choć ciemno na
cieplej kanapie
lecz zacząć zdrową
jesienną terapię
Odpuścić słodycze, mięsniwa,
kotlety
oszczędzić na zdrowe do
fitness karnety

Liczba

2500 zł

dotacja miejska dla Akademii
Zdrowego Seniora

2800 zł

koszt ekspresu do kawy dla
kancelarii prezydenta Gdańska

8267 zł

koszt poczęstunku na Gdańskim
Tygodniu Demokracji

Cytat tygodnia

- Cieszą mnie postulaty
nie tylko płacowe, ale też
systemowe. Jednak mój opór
budzi przyjmowanie formy
strajku głodowego(...) Strajk
głodowy to dramatyczna
forma używana w naprawę
skrajnych przypadkach.
Pamiętam z filmów, że
uczestnicy tych strajków
umierali, a teraz jest to
robione medialnie - prof.
Grzegorz RACZAK (GUM),
poseł PiS o protestach
lekarzy rezydentów.

- Sąd powinien traktować
wszystkich obywateli tak
samo. Dotychczas Paweł
Adamowicz był traktowany
nadzwyczajnie(...) To nie
jest nadzieja na to że Paweł
Adamowicz zostanie skazany,
ale sam zagonił się w kóz
róg. Jeżeli zakończy się jego
hegemonia w mieście, to
tylko z jego winy - **Kazimierz
KORALEWSKI, doradca
wojewody, szef klubu PiS
w radzie miasta Gdańska.**

"Rozmowy kontrolowane" -
RADIO GDAŃSK

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz

Reklama
603-692-609

Projekt graficzny i skład
Barbara Kraskowska
barbara.kraskowska@grafikatrojmiasto.pl

Wydawca
Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń

W Sopocie 2200 podpisów - i pytania o halę widmo

Nieco ponad 2200 podpisów za przeprowadzeniem referendum w sprawie odwołania Jacka Karnowskiego z funkcji prezydenta miasta zebrali organizatorzy z ruchu "Mieszkańcy dla Sopotu".

- Rozdajemy ulotki, informujemy o poważnych uchybieniach w pracy prezydenta, ujawniamy dziwne transakcje miasta. To przekonuje, by złożyć podpis, który otwiera drogę do naprawy spraw publicznych w Sopocie - mówi "Gazecie Gdańskiej" **Małgorzata Tarasiewicz**, liderka ruchu.

Jeszcze w tym tygodniu społeczność sopocka ma poznać kulisy oddania w użytkowanie wieczyste 1,97 hektara gruntu przy ul. 1 Maja. Zgodnie z uchwałą rady miasta z września 1996 roku nieruchomość była przeznaczona pod budowę hali sportowo-widowskiej. W przetargu ofertowym, który odbył się w lutym 1997 roku wpłynęła tylko jedna oferta, od prowadzących firmę Treff Marii i Kazimierza Wierzbickich. Nabywcy za-

proponowali "zagospodarowanie terenu na hale na 5 tys. widzów" i kwotę 2,37 mln złotych za prawo użytkowania działki na 99 lat.

Od marca do maja 2011 roku w związku z brakiem jakichkolwiek postępów w budowie hali sprawa zajęła się komisja rewizyjna rady miasta Sopotu. Zakresem kontroli objęto... "ustalenie zmian własnościowych i ustalenie obecnego właściciela nieruchomości przy ul. 1 Maja 22". Jak zauważono, mimo upływu 14 lat od przetargu działka nadal była niezagospodarowana, choć w umowie oddania gruntu w wieczyste użytkowanie termin zakończenia budowy określono na 31 sierpnia 2001, który następnie przedłużono do grudnia 2002.

Komisja wysłuchiwała ustnych wyjaśnień właściciela

działki, który poinformował, że po wybudowaniu hali 100-lecia Sopotu i hali widowiskowej Gdańska i Sopotu inwestycja pierwotna nie ma sensu. Inne próby jej zagospodarowania, m.in. wymiana gruntów z UG, kompleks rekreacyjny "Sopocka Oaza", czy wspólna klinika ze spółką Swissmed, nie przyniosły rozstrzygnięć.

"Wyjaśnienia powyższe są służące na uwzględnienie" - składowali radni, których poinformowano, że podjęto decyzję o naliczeniu dodatkowej opłaty z tytułu niezagospodarowania w terminie nieruchomości.

Zgodnie z aktem notarialnym za 1,97 hektara nabywcą miał zapłacić 15 ceny w pierwszym roku - czyli 355 tys. złotych, a następnie opłata roczna miała wynosić 3 proc. ceny czyli 71 tys. złotych.

W czerwcu 2010 roku senat UG upoważnił rektora UG do nabycia za kwotę nie wyższą niż 25 mln złotych działki o powierzchni 1,97 ha przy ul. 1 Maja 22, należącej do państwa Wierzbickich na rozwój infrastruktury dydaktyczno-naukowej, rozbudowę kampusu sopockiego w rejonie ul. Armii Krajowej i ul. 1 Maja.

Zafrasowani radni w maju 2011 delikatnie sugerują we wnioskach po kontroli, czy wobec 14-letnich trudności prezydent Sopotu nie powinien przejąć działki i sam zająć się jej zagospodarowaniem.

Jest rok 2017. Nawet teraz 25 mln od UG nie wyglądało by źle w budżecie Sopotu.

GG

Personalia

✓ Wybrano radę dzielnicy Zaspa Rozstaje. Uprawnionych do głosowania było blisko 11 tysięcy mieszkańców, a w głosowaniu wzięło udział 1170, czyli 10,8 proc. **Jakubowi Puszkarskiemu** wystarczyło do zdobycia mandatu 26 głosów, największe poparcie uzyskał były radny PO **Piotr Skiba** wskazany 317 razy. Do rady przeszli ponadto **Wojciech Rolczyński** i **Zofia Marcinkowska** - powyżej 100 głosów wyborców, a także **Marcin Makowski**, **Ryszard Balewski**, **Joanna Gałęzowska-Modzelewska**, **Anna Jakuszyk**, **Małgorzata Cieśniewska**, **Jolanta Gąsiorowska**, **Stanisława Nowińska**, **Halina Moskwa**, **Zbigniew Guziński**. **Roman Sikorowski** i **Włodzimierz Amerski** dostali poniżej 30 głosów. Zgodnie z przepisami przy takiej frekwencji wyborczej budżet dzielnicy to 4 złote na każdego mieszkańca, czyli ok. 44 tys. złotych czyli dwumiesięczne dochody z posad publicznych prezydenta Gdańska.



✓ **Lech Wałęsa** kołaudował 74 urodziny. Tym razem nie na placu przed starą chałupą w Oliwie, nie w ogrodzie, jakby teraz mniejszym, przy nowej rezydencji i nawet nie w Pałacu Opatów, co praktykował ostatnio. Tym razem **Lech Wałęsa** wynajął Europejskie Centrum Solidarności i podjął tam 350 gości. Wśród postaci nieobecnych byli byli szefowie "S" **Janusz Śniadek** i **Marian Krzaklewski**, a także szefowie obecni **Piotr Duda** i **Krzysztof Dośla** z regionu gdańskiego. Był za to czujący zawsze trendy eksminister i prokurator, członek ekipy PiS w poprzednim rozdaniu, **Janusz Kaczmarek**, ongiś członek drużyny BBWR i PZPR. Uwagę fotoreporterów wzbudziły szpilki żony eksministra Nowaka, choć kiedyś większe znaczenie miały operacje na jej rachunku bankowym, co męża bardzo niepokoiło. Był też b. prezydent z zagranicy **Petr Stojanow** i **Wiktor Juszczenko**. Nie było za to **Aleksandra Kwaśniewskiego**, którego jubilat w książce, powołując się na ś. pamięć **Józefa Oleksego**, umieścił w rosyjskiej strefie wpływów, co Kwaśniewskiego wkurzyło. Poza tym było normalnie - **Zarebscy**, **Szydłowsky**, **Kokoszki** czyli dawnych spotkań lokalny czar...

✓ Pod koniec września za długoletnie pożyte nagrodzono 31 par, które zawarły małżeństwa w Gdańsku 50, 55 i 60 lat temu. Jubileusz 60 lat: **Cecylia** i **Edwin Doboszewie**, **Elżbieta** i **Stefan Gajewscy**, **Regina** i **Stanisław Grotkowsky**, **Natalia** i **Jerzy Koreniowie**, **Helena** i **Władysław Martenowie**; 55 lat: **Juliana** i **Stanisław Kolanowsky**, **Aleksandra** i **Brunon Kosmowsky**, **Jolanta** i **Janusz Ostrowsky**, **Anna** i **Stanisław Skrobiszowie**, **Janina** i **Eugeniusz Zembrzyscy**, **Alicja** i **Tadeusz Żbikowsky**; 50 lat: **Beata** i **Jerzy Banięcy**, **Teresa** i **Gerard Brünnowie**, **Barbara** i **Stefan Frydrychowscy**, **Irena** i **Jerzy Gomułscy**, **Zofia** i **Honoriusz Kasperowicz**, **Krystyna** i **Roman Kaszubowsky**, **Eryka** i **Paweł Kordowie**, **Bożena Kornilczyk-Fudala** i **Janusz Fudala**, **Krystyna** i **Tadeusz Kosmusowie**, **Kazimiera** i **Zbigniew Kotulscy**, **Czesława** i **Marian Kusiakowie**, **Helena** i **Zdzisław Napierafowie**, **Nadzieja** i **Antoni Nieściorukowie**, **Zdzisława** i **Jerzy Otta**, **Mirosława** i **Józef Platowie**, **Marianna** i **Janusz Poznańscy**, **Wanda** i **Rudolf Rawscy**, **Urszula** i **Jerzy Rochowsky**, **Olga** i **Ryszard Rościński**, **Brygida** i **Tadeusz Solarekowie**.

Sopockie co nieco



Zacznę od „oczywistej oczywistości”. Miasto jest wspólną własnością wszystkich mieszkańców. Niby truizm, a jednak warto go powtarzać i trzeba do niego wracać. Zwłaszcza wtedy, kiedy ktoś nas zapewnia, że on wie lepiej i mieszkańcy dali mu mandat w ostatnich wyborach, aby mógł decydować za nich/w ich imieniu. Oczywiście, po to – na najniższym szczeblu - wybieramy swoich kandydatów na prezydenta/burmistrza, wójta czy radnych, żeby to oni podejmowali ważne decyzje, dotyczące lokalnych spraw. Coraz częściej odnoszę jednak wrażenie, że ci wybrańcy nie za bardzo później chcą się dzielić swoją odpowiedzialnością i władzą bezpośrednio z mieszkańcami. Posłużę się przykładem tzw. budżetu obywatelskiego. To idea, zaszczerpiona w Sopocie dzięki aktywistom z Sopockiej Inicjatywy Rozwojowej i wprowadzona w życie z mojej inicjatywy jako ówczesnego Przewodniczącego Rady – przy sprzeciwie i nieskrywanej niechęci aktualnego prezydenta oraz jego politycznego zaplecza. Wystarczy trochę poszperać w archiwaliach prasowych czy protokołach Rady Miasta, żeby się przekonać, kto w sopockim samorządzie był orędownikiem, a kto zdekla-

rowanym przeciwnikiem budżetu obywatelskiego. Kiedy jednak okazało się, że opozycja głosowanie w tej sprawie wygrała, a Sopot nagle stał się polskim pionierem tzw. partycypacji społecznej, to sprawa ta okazała się na tyle interesująca, że podejście prezydenta natychmiast się zmieniło. Niestety, z czasem okazało się, że w ramach budżetu obywatelskiego poja-

czy chodnika z rozproszonymi mieszkańcami komunalnych kamienic czy osiedla jednorodzinnych domów.

To poczucie naszej wspólnej własności powinna też przejawiać się nie tylko przy okazji wyborów – raz na cztery lata, ale np. w częstszych konsultacjach społecznych, realizowanych wg sprawdzonych na świecie modeli, dotyczących strate-

Czyją własnością jest miasto?

wiają się nagle np. remonty chodników czy ulic, które de facto są zadaniami własnymi samorządu i powinny być realizowane w trybie normalnych, corocznych projektów inwestycyjnych czy remontowych. A zdarza się z kolei, że pomysły, które w głosowaniu mieszkańców wygrały, z nie do końca wyjaśnionych powodów nie są realizowane. Jestem całkowicie przekonany, że realna wysokość budżetu obywatelskiego powinna systematycznie, co roku wzrastać i nie powinien on dotyczyć tzw. zadań własnych gminy. A remonty, modernizacje, przebudowy do takich właśnie się zaliczają i powinny być realizowane zgodnie z osobnym harmonogramem i możliwościami finansowymi. Bo obywatelski charakter budżetu nie ma przecież polegać na tym, że bardziej zaludnione osiedle mieszkaniowe wygra głosowanie w sprawie naprawy schodów

gicznych miejskich spraw czy decyzji. Miasto było partnerem przy realizacji kilku ważnych, wręcz strategicznych inwestycji - nowej zabudowy centrum (z placem i Domem Źródłowym) czy zabudowy okolic dworca kolejowego. Może warto przy okazji takich prestiżowych miejsc organizować konkursy architektoniczne, których efekty – publicznie zaprezentowane – precyzyjnie wytyczałyby miejskie oczekiwania? Jawność w takich sprawach jeszcze nikomu nie zaszkodziła, a taki model pomógłby nam uniknąć ewidentnych nieporozumień i uginania się pod presją deweloperów i inwestorów. Przypominam sobie dyskusję na temat zabudowy dworca, w której głównym argumentem sopockiego prezydenta było stwierdzenie, że Sopot też zasłużył (wzorem Gdyni czy Gdańska) na swoją handlową galerię (sic!) Takie podejście jest dokład-

nie sprzeczne z ideą wspólnej własności i świadczy raczej o przekonaniu o własnej nieomyślności. Dziś okazuje się, że gigantyczna bryła tej dworcowej „galerii” nie tylko nie spełnia do końca społecznych oczekiwań, ale i nie spotyka się z jakimś szczególnym zainteresowaniem handlowców, skoro praktycznie całe piętro wciąż nie może znaleźć swoich dzierżawców. Pomijam nawet architektoniczny wygląd tej bryły, bo o gustach się podobno nie dyskutuje, ale i jej funkcjonalność stoi pod znakiem zapytania, skoro sala obsługi podróżnych całe lato pękła w szwach i okazała się niewystarczająca. Możemy oczywiście przyjąć wersję, że to wina zarządcy, ale przecież gdyby nie „awaryjna” pomoc miasta w postaci dość kosztownej, długoletniej umowy na dzierżawę mediateki, to ten projekt być może w ogóle by się nie powiódł. A wystarczyło przecież wybudować sopocką mediatekę na miejskim gruncie i mielibyśmy taki obiekt na własność, ale czy aby na pewno chodziło w tym wszystkim o ekonomię i długofalowe oszczędności w miejskim budżecie? Ciekawe, jaka byłaby opinia sopocian, gdyby dostali w sprawie mediateki dwie alternatywne propozycje do wyboru? Nikt ich nie o to nie pytał? No to czyje w końcu jest to miasto?

Wojciech Fulek

Paweł Adamowicz w kozim rogu

Organ podatkowy z zarzutem oszustwa podatkowego

Paweł Adamowicz, prezydent Gdańska, podejrzewany o przestępstwo oszustwa podatkowego, pozostaje nadal organem podatkowym wobec mieszkańców miasta w zakresie podatków i opłat lokalnych. To przypadek bez precedensu, że organ podatkowy, wydaje decyzje fiskalne, będąc osobiście pod zarzutem "podania nieprawdy lub zatajania prawdy" w zeznaniach podatkowych. - Prezydent odarł z powagi pełnioną funkcję, to sytuacja jak z "Folwarku zwierzęcego" Orwella - komentuje Kazimierz Koralewski, szef klubu PiS w radzie miasta Gdańska.

Podczas pierwszego dnia procesu Pawła Adamowicza o podanie nieprawdy w kilku kolejnych oświadczeniach majątkowych - zapomniał o 2 mieszkaniach i znacznej gotówce, a błąd powielał "mechanicznie" przez kilka lat - okazało się, że 2 sierpnia ub. roku prezydentowi i jego żonie Magdalenie postawiono kolejne zarzuty, tym razem z art.56 kodeksu karno-skarbowego. Jak wyja-

śniają eksperci, przestępstwo oszustwa podatkowego podatnik może popełnić podając nieprawdę lub zatajając prawdę, co naraża podatek na uszczuplenie. Uściślając: przestępstwo oszustwa podatkowego przybiera różne formy, "najczęściej podatnicy ukrywają osiągnięte dochody". To wątek dotychczas starannie ukrywany przez dbającego o transparentność polityka PO, który śledczy podjęli

przy okazji badania nierzetelnych oświadczeń majątkowych P. Adamowicza. Nie wypadły wiarygodnie tłumaczenia w urzędzie skarbowym o wielkich darowiznach od dziadków i pradiadków w gotówce dla dzieci prezydenta. Według prokuratora Piotra Baczyńskiego z apelacji poznańskiej, źródło pochodzenia tych pieniędzy tak naprawdę nie jest znane. Dochodzenie o podejrzenie korupcji obejmuje poszukiwanie legalnych źródeł przychodu 753 tys. złotych, a wydana przed rokiem decyzja o zarzutach karno-skarbowych wskazuje kwotę 326 tysięcy jako pieniądze, z których posiadania prezydent i jego żona nie potrafili się sensownie wytłumaczyć. Tymczasem zgodnie z ordynacją podatkową prezydent miasta jest organem podatkowym dla mieszkańców gminy w zakresie podatków i opłat lokalnych. Żaden kodeks etyki urzędnika skarbowego, ani kodeks etyki pracownika samorządowego gdańskiego magistratu, nie przewiduje takiej sytuacji, że nakłada-

jący podatki uważany jest przez organ kontroli za oszusta podatkowego. - Organ podatkowy sam stojący pod zarzutem oszustwa podatkowego to sytuacja możliwa do akceptacji tylko w pomorskiej sekcji PO - mówi "Gazecie Gdańskiej" Grzegorz Strzelczyk, radny PiS. Zgodnie z ustawą o podatkach i opłatach lokalnych prezydent jest organem podatkowym w zakresie podatku od nieruchomości, podatku rolnego, leśnego, opłat targowych i transportowych. Obciążenia fiskalne nakładane z tych tytułów na obywateli są dochodem jednostek samorządu terytorialnego. - Paweł Adamowicz w majestacie organu podatkowego siłami swoich służb finansowych bezwzględnie ściągają od gdańszczan należne podatki, jednocześnie „zapominając”, iż kupił wraz z żoną dwa kolejne mieszkania w Gdańsku oraz tając kwoty pieniężne w oświadczeniu majątkowym. Lista „pomyłek” jest długa i ciągnie się przez kilka lat. Taka postawa przypomina obłudę biblij-

negu celnika, czy też orwellofską zasadę z „Folwarku zwierzęcego”, że wszyscy są równi ale niektórzy jeszcze równiejsi. Tym samym aktualny Prezydent Gdańska odarł z powagi pełnioną funkcję organu terenowej administracji publicznej, państwowej. Radni Miasta Gdańska są zobowiązani zdecydowanie zareagować na naruszenie powagi i godności pełnionego urzędu przez Pawła Adamowicza - uważa Kazimierz Koralewski, przewodniczący klubu radnych PiS w Radzie Miasta Gdańska. Nakładając na obywateli podatki Paweł Adamowicz wnet będzie musiał sam skonfrontować się z wymiarem kary za czyn opisany w art. 56 KKS. Sąd bierze w takich przypadkach pod uwagę dochody sprawcy, jego warunki osobiste, rodzinne, stosunki majątkowe i możliwości zarobkowe. Stawka dzienna to 1/30 minimalnego wynagrodzenia, czyli obecnie 66 złotych, jej wysokość maksymalna wyznacza wynik mnożenia przez 400, co daje pułap ok. 26 600 złotych.

Minimalna grzywna to 10 stawek dziennych czyli 667 złotych, maksymalna to 720 stawek razy 26,6 tys. zł czyli 19 milionów złotych. To sąd określa ostatecznie wysokość stawki dziennej i jej liczbę. - Uważam, że osoba, która nie potrafi złożyć zgodnie z prawdą oświadczenia majątkowego oraz zataiła przed urzędem skarbowym swoje dochody nie powinna pełnić funkcji prezydenta półmilionowego miasta - uważa Anna Wirski, radna PiS w Gdańsku. I dodaje: - Nie jest godne, aby tak niewiarygodna osoba zarządzała budżetem miasta. Paweł Adamowicz kategorycznie powinien wycofać się z pełnienia i pretendowania do jakichkolwiek funkcji. Apeluje o honorowe złożenie mandatu prezydenta Gdańska. Tymczasem zarząd powiatowy PO poparł Pawła Adamowicza jako swojego kandydata na prezydenta Gdańska w kolejnej kampanii wyborczej. - To jest bardzo zdrowa partia - mówi Grzegorz Strzelczyk.

(set,gg)

Wrzeszczanie... wpuszczani w park - co dalej z boiskiem Gedanii?

Na prośbę deweloperskiej firmy Robyg S.A, doszło do spotkania Rady dzielnicy Dolny Wrzeszcz i jej mieszkańców z zarządem firmy reprezentowanym przez prezesa Zbigniewa Wojciecha Okońskiego. Stadion KKS Gedania od pewnego czasu wzbudza wielkie zainteresowanie.

Z jednej strony mieszkańcy bronią losów historycznego dla Gdańska terenu we Wrzeszczu umiejscowionego przy zbiegu ulic Kościuszki i alei Legionów, oraz rekreacyjnej funkcji miejsca. Miejsca spotkań Polaków w Wolnym Mieście Gdańsku, miejsca uświęconym krwią gedanistów we wrześniu 1939 roku, miejsca gdzie w rocznicę 50-lecia powstania klubu Gedania w roku 1972 wmurowano pamiątkową tablicę w hołdzie 75 zamordowanym członkom klubu w czasie II wojny światowej. Z drugiej zaś strony deweloper Robyg próbuje przeformować swoją koncepcję kupionego niedawno terenu. Robyg przedstawił w gdańskim Urzędzie Miejskim projekt pierwszego etapu planu zagospodarowania tego terenu przewidujący bu-

dowę pełnowymiarowego boiska do piłki nożnej wraz z infrastrukturą techniczną. Pod hasłem tym kryją się jeszcze budynki zakwaterowania turystycznego i rekreacyjnego: hotel Aparthotel oraz budynki służby zdrowia, opieki społecznej i socjalnej: dom opieki i usługi rehabilitacyjne. Na spotkanie Robyg przygotował wizualizację koncepcji dalszej budowy w dwóch wariantach właśnie z boiskiem lub parkiem. Zamiarem firmy było przekonać mieszkańców do któregoś z tych wariantów.

- Tutaj nie mamy żadnego rezerwowego wariantu czy trzeciej propozycji - powiedział Zbigniew Wojciech Okoński (na zdj.), prezes Zarządu Robyg S.A, którego praca kosztuje spółkę rocznie około 2000000 złotych.

- Jesteśmy inwestorami. Prawo pozwala nam dzisiaj budować boisko plus obiekty spełniające funkcje usługowe i na to jesteśmy nastawieni. Natomiast gdyby mieszkańcy doszli do wniosku, że na pewno nie będą chcieli boiska, to możemy porozmawiać

wybudujemy pomnik, który będzie upamiętniał tych wszystkich którzy tu żyli, a część z nich zginęła z rąk hitlerowców. Dlatego chcemy współpracować z dzielnicą, mieszkańcami i z Instytutem Pamięci Narodowej. Taką współpracę nawiązaliśmy,

boiska, ale nie jest zgodny z umową użytkowania wieczystego, która obowiązuje dla tego terenu. Na ten moment oprócz budowy boiska nic innego tu nie może powstać. Mieszkańcy są podzieleni, jedni chcą aby powstało boisko inni nie chcą. Przede

trzeba poczekać na rozstrzygnięcia dotyczące zwrotu terenu do skarbu państwa, o co wystąpiło miasto.

- Intencje nie zostały wypowiedziane wprost - powiedział mec. Kacper Płażyński. - Pan prezes Okoński mówi, że umowa użytkowania wieczystego w tym wypadku nie jest dla firmy wiążąca, co jest przyznam absurdalne i jak sądzę moje stanowisko podziela prezydent Adamowicz, który wystąpił do Prokuratury Generalnej o rozwiązanie umowy użytkowania wieczystego z uwagi na to, że nie jest realizowany cel sportowy na tym terenie.

- Co może oznaczać to dla dewelopera?

- Myślę, że Robyg musi się zmierzyć z błędem inwestycyjnym. To tak jak na giełdzie, gdzie można dużo stracić lub dużo zyskać, była to operacja niepewna, giełdowej natury, wszystko zależało jak mieszkańcy na to zareagują, jak widać mieszkańcy wzięli sprawy w swoje ręce. Robyg się tego nie spodziewał i teraz poniesie tego ekonomiczne konsekwencje. Chyba, że coś się jeszcze zmieni.

Stanisław Seyfried



o parku ogólnodostępnym dla wszystkich oraz o funkcji mieszkaniowej.

- Tak ale, wszyscy pamiętamy o tym historycznym miejscu, które dla przyszłych pokoleń trzeba ochronić, aby przetrwała pamięć, o wymordowanych gedanistach.

- To prawda, wielkie znaczenie przywiązujemy do historii tej dzielnicy i deklarujemy, że

chodzi o to aby powstał godny pomnik upamiętniający te wszystkie osoby, które zginęły.

- Żaden z tych wariantów nie spełnia wymogów prawnych - powiedział Krystian Kłos, przewodniczący Zarządu Dzielnicy, pierwszy z wariantów. - Jest zgodny z miejscowym planem zagospodarowania, ten dotyczący

wszystkim oczekujemy rozmów wszystkich stron. Myślę, że łączyć nas wszystkich będą dwa wspólne cele, przede wszystkim zagospodarowanie tego terenu, oraz upamiętnienie historii miejsca, która dla nas jest bardzo cenna i to nie tylko dla dzielnicy ale dla całego miasta. Na tych dwóch płaszczyznach należy szukać porozumienia. Natomiast

Gdańszczanie wybrali defibrylatory

Nowe defibrylatory, wieża widokowa czy piramidy linowe – to tylko niewielka część inwestycji, które zostaną zrealizowane w ramach piątej edycji budżetu obywatelskiego. Mieszkańcy wybrali bowiem 5 projektów ogólnomiejskich i aż 96 dzielnicowych.

Wyniki zostały zaprezentowane podczas uroczystej konferencji w Sali Herbowej Nowego Ratusza Miejskiego, gdzie Prezydent Paweł Adamowicz odczytał wyróżnione projekty. Cieszy zwłaszcza tendencja wzrostowa w przypadku frekwencji – w tym roku zagłosowało niemal 7,7 tys. więcej osób niż w ubiegłej edycji. Oznacza to, że swój głos oddało około 11% uprawnionych mieszkańców.

- Zawsze w takim głosowaniu wygrani są wszyscy. Niezależnie, który projekt przegrał, wygrał. Sam fakt obywatelskiego zaangażowania jest dużym sukcesem. Demokracja wymaga co-

dziennego zaangażowania, troski i zainteresowania. To jest sukces wszystkich, którzy składali projekty. Musieli je przemyśleć, przedyskutować, być może w niektórych dzielnicach tworzyli koalicje – czyli szukali kompromisu między różnymi interesami i pomysłami. Szkoła demokracji jest wartością samą w sobie – podkreślił **Paweł Adamowicz**.

Mieszkańcy mogli głosować zarówno na propozycje ogólnomiejskie, jak i dzielnicowe. W przypadku części ogólnej – z 23 projektów wyłoniono 5 zwycięskich propozycji. Największą liczbę głosów (prawie 18%) zdobył



pomysł zakupu 26 defibrylatorów do ratowania życia. Gdańszczanie docenili także propozycję wieży widokowej w Parku Oruńskim, instalacji pięciu piramid linowych, edukacji w zakresie pierwszej pomocy przedmedycznej oraz działań względem bezpiecznych kotów. Realizacja tych projektów wyniesie łącznie

2,8 mln zł. Z kolei projekty dzielnicowe, a jest ich 96, pochłoną aż 11,2 mln zł. Mieszkańcy dzielnic postawili zdecydowanie na bezpieczeństwo. Duża część zwycięskich projektów dotyczy instalacji oświetlenia, budowy bądź remontu chodników czy stworzenia nowych parków rekreacyjnych i przestrzeni

dla najmłodszych. Informacje dotyczące zwycięskich oraz przegranych projektów są ogólnodostępne i znajdują się na stronie internetowej www.gdansk.budzet-obywatelski.org.

W przyszłym roku łączna pula pieniędzy ma wzrosnąć aż do 18 mln zł, co oznacza,

że będzie dwukrotnie wyższa niż podczas pierwszej edycji. Miejmy nadzieję, że budżet obywatelski będzie cieszył się rosnącym zainteresowaniem. W Gdyni i Sopocie frekwencje były znacznie lepsze i w obu miastach przekroczyły 15%.

Piotr Kallalas
Fot. Piotr Kallalas

Charytatywny koncert Radia Gdańsk dla Dziemian

"Cóż masz więcej nad Dziemiany" pod takim hasłem w Teatrze Miniatura w sobotę, 30 września, odbył się koncert charytatywny, którego fragmentów można będzie posłuchać na antenie Radia Gdańsk w "Muzycznych wędrówkach Łosia i Basiora" w sobotę, 7 października. Zebrano 8270 złotych i 31 groszy.

- Nawałnica, która dotknęła Bory Tucholskie, dotknęła tak jakby każdego z nas, bo wszyscy jakieś koneksje z Borami mamy - powiedział **Dariusz Łoś Podbereski**, jeden z pomysłodawców koncertu. - Począwszy od tego, że kiedyś jako dzieci jeździliśmy, później były obozy harcerskie, biwaki studenckie

i tak dalej. Każdy o Borach myślał i myśli ciepło i serdecznie. Postanowiliśmy pomóc Borowiakom. Tym razem mieszkańcom gminy Dziemiany. Wcześniej odbył się radiowy koncert w Czersku. Pomożemy jednej rodzinie. W zależności od tego ile pieniędzy zbierzemy będziemy mogli konkretnie pomóc. Decyzje o tym komu pomożemy podejmiemy wspólnie z gminą. Idea jest sympatyczna i podziękowania należą się przede wszystkim muzykom, którzy grali. W ciągu jednej dobrej odpowiedzi na apel. Wszyscy przyjechali i grali za darmo, nie biorąc delegacji, zwrotów podróży.

- Każdy gest jest miły, nawet ten najmniejszy trzeba docenić, tak jak i te duże - powiedział **Dariusz Turzyński**, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Dziemianach. - Ludzie w tej sytuacji okazali bardzo dużą hojność i zaangażowanie. Cały czas sływa pomoc. Naprawdę aż serce się kraje. Duże słowa uznania dla wykonawców, którzy zechcieli wystąpić i dla wszystkich osób, które przyszły i wspierały finansowo, ale nie uczestniczyli w koncercie. Nie spodziewałem się, że będzie

taki odzew ludzi z Pomorza i z Polski. Myślę, że my będziemy starali się też pamiętać o tych osobach, które w jakikolwiek sposób pamiętały o Dziemianach.

Podczas koncertu do skrzynek z PCK zbierano datki na pomoc dla mieszkańców Dziemian. Nie brakowało osób, które przychodziły aby wrzucić pieniądze do skrzynek, ale nie brały udziału w koncercie. Zebrano 8270 złotych i 31 groszy.

Na zakończenie piosenkę "Kaszubskie jeziora, kaszubski las" wspólnie zaśpiewali muzycy i publiczność.

W koncercie wystąpili: Andrzej Starzec, Kamil Badzich, Łukasz Majewski, Weronika Korthals, M 22, Timur i jego drużyna, Słodki Całus od Buby, Fucus.

Fragmentów koncertu będzie można wysłuchać na antenie Radia Gdańsk w sobotę 7 października w audycji "Muzyczne wędrówki Łosia i Basiora".

Tomasz Łunkiewicz

Młodzi rozmawiali – o Niemczech i Polsce

2 października na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Gdańskiego odbyła się debata pt. "NIEMCY (i Polska) PO WYBORACH". Wydarzenie zorganizował Instytut Debaty Publicznej, który od 2 lat realizuje pluralistyczne i otwarte dla wszystkich debaty w Gdańsku i na Pomorzu.

Zaproszenie do udziału w debacie przyjęli posłowie na Sejm RP: Dorota Arciszewska-Mielewczyk (Prawo i Sprawiedliwość) oraz Grzegorz Furgo (Platforma Obywatelska). W dyskusji, w charakterze panelisty, wystąpił także dr Piotr Kubiak reprezentujący Instytut Zachodni w Poznaniu. Analityk wygłosił również wykład, którym wprowadził do tematyki niemieckich wybo-

rów, licznie zgromadzonych na audytorium studentów i uczniów trójmiejskich szkół średnich. Dyskusję moderował Andrzej Skiba, prezes Instytutu Debaty Publicznej.

Główne pytania podczas debaty koncentrowały się wokół kwestii polityki kanclerz Angeli Merkel, kontrowersji związanych z sukcesem wyborczym Alternatywy dla Niemiec oraz ogólnej oceny relacji polsko-niemieckich.



Dużo emocji, zwłaszcza ze strony bardzo aktywnej publiczności, wzbudziły kwestie związane z szeroko rozumianą polityką migracyjną. Zgromadzeni na sali głównie mło-

dzi ludzie chętnie włączali się w dyskusję, często wchodząc w merytoryczną polemikę z zaproszonymi na spotkanie gośćmi.

W debacie wzięło udział

blisko 200 osób, co wydaje się potwierdza pojawiające się coraz częściej opinie, że w Gdańsku jest duże zapotrzebowanie na otwarte i pluralistyczne debaty, w czasie

których każdy uczestnik może przedstawić swój pogląd.

Instytut Debaty Publicznej zapowiedział kolejne dyskusje, także te taktujące o sprawach lokalnych, szczególnie ważnych dla mieszkańców Gdańska. Jedną z nich, dotyczącą kondycji samej debaty, planowana jest na połowę października. Według organizatorów, ma być ona odpowiedzią na, ich zdaniem, kontrowersyjne wydatki z kasy publicznej na tzw. II Gdański Tydzień Demokracji. Organizatorom tego wydarzenia Instytut zarzuca brak pluralizmu przy doborze panelistów i wysokie angaże dla środowisk i redakcji mediów związanych z jedną stroną sporu politycznego w Polsce.

SZYBKĄ PIŁKĄ! TANKUJ I KIBICUJ



NAJ
NIE
BIERZE SIĘ
ZNIKAĆ



 **LOTOS**

GŁÓWNY SPONSOR REPREZENTACJI POLSKI

Wypożyczalnia i czytelnia PBW w nowej aranżacji

We wtorek, 3 października, w Pedagogicznej Bibliotece Wojewódzkiej otwarto odnowiony Wydział Udostępniania Zbiorów w nowej aranżacji.

- Liczymy, że dzięki temu, że mamy inną, bardziej otwartą na potrzeby czytelników przestrzeń zaciękawymy osoby, które nie były w bibliotece, albo były dawno, że przyjdą zobaczyć - powiedziała **Małgorzata Kłos**, dyrektor Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej. - Wnętrze projektował znany architekt doktor habilitowany Jan Sikora. W nowej, otwartej na potrzeby czytelników i zgodnej z obecnymi trendami estetycznymi aranżacji przyjemniej będzie korzystać z naszych usług. Do dyspozycji mamy ponad 200 tysięcy egzemplarzy książek, prenumerujemy wiele tytułów czasopism, a w zbiorach mamy pełne roczniki periodyków z lat ubiegłych. W wypożyczalni można wybierać z po-

nad dwóch i pół tysiąca zbiorów audiowizualnych. Dla czytelników preferujących cyfrowy odbiór treści wykupiliśmy dostęp do platformy IBUK Libra, umożliwiającej korzystanie w dowolnym miejscu i czasie i na różnych sprzętach z blisko 400 tytułów publikacji naukowych, popularnonaukowych i beletrystycznych.

Nowa aranżacja Wydziału Udostępniania Zbiorów jest dziełem Jana Sikory, wykładowcy Akademii Sztuk Pięknych. - Pomyśl na aranżację wziął się z niezwyklej atmosfery która panuje w tym miejscu, która potrzebowała odzwierciedlenia w przestrzeni, którą mieliśmy przyjemność zaprojektować - powiedział doktor habilitowany **Jan Sikora**. - Swoistą archeologią

było znalezienie takich artefaktów, trochę z ubiegłej epoki, specjalnych elementów jak radio lampowe czy historyczne mebel. Wyeksponowaliśmy je jako takiego ducha Gdańska, ducha polskiego bibliotekarstwa i połączyliśmy z nowoczesnymi meblami, które nadają świeżego looku, które powodują, że całość jest takim tańcem pomiędzy tradycją a nowoczesnością. Najważniejsze było to, aby to była również przestrzeń użytkownika, a nie tylko zbioru. Dlatego jest tutaj dużo przestrzeni, kanapy, stoliki, gdzie można przysiąść i poczuć się nie tylko użytkownikiem, ale przede wszystkim człowiekiem.

Tomasz Łunkiewicz
fot. **Tomasz Łunkiewicz**

Warsztaty z podstaw Polskiego Języka Migowego

W Instytucie Kultury Miejskiej odbyły się warsztaty "Początek przygody z Polskim Językiem Migowym", których organizatorem była Pomorska Jednostka Towarzystwa Pomocy Głuchoniewidomym. Na warsztatach można było zdobyć podstawową wiedzę o kulturze głuchych i spróbować własnych sił w komunikowaniu się osobami niesłyszącymi.

- Warsztaty "Początek przygody z Polskim Językiem Migowym" to zachęta do poznania świata osób głuchych - powiedziała prowadząca warsztaty **Kamila Skalska**, psycholożka, trenerka pracy osób głuchoniewidomych. - Uczestnicy warsztatów poznali kilka słów w języku migowym, dowiedzieli się dużo o kulturze głuchych. Wiadomo w trakcie czterogodzinnych warsztatów nie da się nauczyć języka migowego. To tylko zachęta do poznania i nauki języka migowego.

Uczestnicy warsztatów poznali podstawy gramatyki Polskiego Języka Migowego, nauczyli się tworzyć proste wypowiedzi, używać ekspresji

tworzy w rozmowie, poznali alfabet palcowy.

W warsztatach mógł wziąć udział każdy. Skorzystała młodzież ze Stowarzyszenia Teatralnego Ingenium, z którym Pomorska Jednostka Towarzystwa Pomocy Głuchoniewidomym współpracuje od kilku lat.

- Warsztaty bardzo mnie zachęciły do nauki języka migowego - powiedziała **Zuzanna Czerniak**. - Szczerze mówiąc już wcześniej o tym myślałam więc gdy dowiedziałam, że takie warsztaty się odbędą to bez namysłu zdecydowałam się w nich wziąć udział. Kilka razy w życiu, a szczególnie w ostatnim roku, zdarzyło mi się spotkać z osobami glu-

chymi na ulicy. Niestety nie miałam możliwości się z nimi porozumieć. Pomyślałam, że gdyby była taka konieczność z nimi porozmawiać to nie wiedziałabym jak. Nauka języka migowego może trochę czasu zająć... Warsztaty pokazały, że to nie jest takie proste, szczególnie, że po tych czterech godzinach strasznie bolały palce (śmiech). Trzeba trochę poćwiczyć mięśnie palców i dłoni. Będę musiała znaleźć na nie jakieś ćwiczenia. Mam nadzieję, że takie warsztaty się powtórzą i będę mogła w nich uczestniczyć.

Tomasz Łunkiewicz
fot. **Tomasz Łunkiewicz**



Ingenium szuka nowych talentów

Stowarzyszenie Teatralne "Ingenium" szukając nowych talentów do nowej grupy musicalowej zorganizowało casting dzieci i młodzieży w wieku 7-16 lat.

Stowarzyszenie Teatralne "Ingenium" powstało w 2009 roku. Głównym celem była realizacja spektakli musicalowych na wysokim poziomie, w których główne role grają dzieci i młodzież. Spektakle miały z założenia nieść pozytywne przesłanie, być na czasie i konkurować z produkcjami profesjonalnych teatrów. Pierwszym ogromnym sukcesem była premiera musicalu „Okruchy Życia – Anioły są wśród nas” w lipcu 2010 roku.

Stowarzyszenie zrealizowało produkcje musicalowe: „Okruchy życia - Anioły są wśród nas...”, „Trudne pytania - musical o sile ludzkich marzeń”, „Blask - inspirowany życiem i twórczością Mi-

chaela Jacksona”, „Cudowne Musicale – od West Endu aż po Broadway”. W ciągu kilku lat działalności zagrało ponad 90 spektakli muzycznych w całym kraju.

W związku z rozwojem stowarzyszenia zorganizowano casting dzieci i młodzieży w wieku 9-16 lat do nowej grupy musicalowej. Zajęcia odbywały się na Scenie Teatralnej NOT.

- Casting jak zawsze odbywał się dwuetapowo - powiedział **Karol Świtajski**, prezes Stowarzyszenia Teatralnego „Ingenium”. - W pierwszym terminie przesłuchaliśmy ponad dwadzieścia młodych osób. Każdy przychodził indywidualnie i pokazywał co potrafi - wiersz, muzyka,

śpiew, taniec. Do drugiego etapu zaprosiliśmy 13 osób. Drugi etap to zawsze jest sprawdzenie grupowe, bo do musicalu potrzebujemy



ludzi, którzy potrafią tworzyć zespół musicalowy. Nie przyjmujemy osób które chcą być gwiazdami i robić kariery indywidualne. Aktor musicalowy musi śpiewać, tańczyć, grać. Do naszej grupy przy-

jmujemy osoby, które pasują do ról w spektaklach, które będziemy realizować. To, że ktoś przyszedł na casting i nie został przyjęty nie ozna-



cza, że jest słaby. Będziemy przygotowywać nową premierę i dobieramy młodzież pod konkretne role. Ktoś kto teraz nie został przyjęty może w przyszłości przyjść na kolejny casting i może zostać

wówczas wybrany, bo będzie pasował do roli. Od października ruszamy z zajęciami. Do grupy przyjętej po tym castingu zostanie dołączona grupa z castingu, który był przed wakacjami. Warto do nas również pisać na adres impresariat@stowarzyszenie-teatralne.pl. Jeśli ktoś będzie zainteresowany dołączeniem do składu to my umawiamy się indywidualnie i przesłuchujemy.

Dla większości uczestników drugiego etapu castingu motywacją do zgłoszenia się była pasja związana z tańcem, grą i chęć rozwoju.

- Zdecydowałem się zgłosić na casting, bo uważam, że mam bardzo dobre umiejętności aktorskie - powiedział **Krzysztof Bigos**, lat 13. - Chodzę na kółko teatralne, bo moja wychowawczyni dostrzegła we mnie talent i postanowiłem to wykorzystać. Swoją przyszłość wiąże z występami na scenie.

Oprócz zajęć z nowopryjętymi członkami grupy Stowarzyszenie będzie wystawiało spektakle. Najbliższe to: „Cudowne Musicale – od West Endu aż po Broadway” - 23 października, godz. 9.00 i 12.00 spektakle szkolne, o godz. 18.00 dla dorosłych i liceów, „Okruchy Życia – Anioły są wśród nas” - 10 listopada i „Trudne pytania - musical o sile ludzkich marzeń” - 19 grudnia. Wszystkie spektakle na Scenie Teatralnej NOT.

- Od lutego rozpoczniemy dość mocne działania do nowej premiery - zapowiada **Karol Świtajski**. - Nie zdradzamy na razie tytułu. Na pewno będzie to duża, mocna lektura szkolna. Będzie to musical do lektury, do której musicalu jeszcze nie zrobiono.

Tomasz Łunkiewicz
fot. **Tomasz Łunkiewicz**

Dwa pomorskie oddziały onkologiczne z godłem „Szpital Przyjazny”

Copernicus PL Wojewódzkie Centrum Onkologii oraz Katedra Onkologii i Radioterapii Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego wraz z Kliniką Onkologii i Radioterapii Uniwersyteckiego Centrum Klinicznego znalazły się wśród 20 szpitali wyróżnionych godłem „Szpital Przyjazny” w ramach kampanii „Choroba? Pracuję z nią!”.

- Fundacja Onkologiczna „Alivia” razem z innymi fundacjami onkologicznymi oraz Pracodawcami RP przeprowadziła badanie oferty ośrodków onkologicznych w Polsce - powiedziała **Anna Moskal**, przedstawiciel Fundacji Onkologicznej „Alivia”.

- Chodziło o zbadanie czy ośrodki szanują czas pacjentów. Wyznacznikiem było to czy można się umówić na konkretny termin i konkretną godzinę na wizytę lekarską, a także to czy jest udostępniona sala i sprzęt, czyli czy są warunki do le-



Pocztowa Agencja Usług Finansowych S.A.

Nawiąże współpracę z:

Współpracownikiem/Sprzedawcą

Wymagania:

- wykształcenie minimum średnie, preferowane wyższe
- niekaralność
- komunikatywność
- determinacja w osiąganiu celów
- umiejętność korzystania z narzędzi informatycznych

Doświadczenie w sprzedaży produktów ubezpieczeniowych nie jest warunkiem koniecznym.

Doświadczonym Agentem/Pośrednikiem:

- posiadającym ugruntowaną pozycję na rynku lokalnym
- otwartym na poszerzenie oferty o atrakcyjne produkty i rozwiązania

Chętnych prosimy o przesyłanie zgłoszeń zawierających

krótką historię zawodową oraz list motywacyjny

na adres sekretariat@pauf.pl

W tytule wiadomości prosimy wpisać „Współpracownik/
Sprzedawca” lub „Doświadczony Agent/Pośrednik”

www.pauf.pl

czenia poprzez wstrzykiwanie podskórne co jest szybszą metodą niż standardowa chemioterapia. W Polsce jest 20 ośrodków, które mają taką ofertę, a województwo pomorskie się wyróżnia, bo są dwa ośrodki. W naszej kampanii chodzi o to, żeby można było łączyć leczenie z normalną pracą zawodową, z życiem rodzinnym, żeby choroba nie przejmowała kontroli nad całym naszym życiem.

Na Pomorzu godło „Szpital Przyjazny” otrzymały dwie placówki - Copernicus PL Wojewódzkie Centrum Onkologii oraz Katedra Onkologii i Radioterapii Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego wraz z Kliniką Onkologii i Radioterapii Uniwersyteckiego Centrum Klinicznego.

- Staramy się, i to od lat, mimo znanej sytuacji ochrony zdrowia, aby nasi pacjenci czuli się tutaj jak w domu - powiedział prof. dr hab. n. med. **Jacek Jassem**, Kierownik Katedry i Kliniki Onkologii i Radioterapii GUMed. - Oczywiście trudno to zrealizować, bo to stary szpital, ale w przyszłym roku przeprowadzimy się do znacznie bardziej luksusowej siedziby. Ale nawet w trudnych warunkach można wiele dla chorych zrobić. Chorzy otrzymują u nas kawę, kanapki, wodę. Jest telewizor, są książki, czasopisma, dzieci mają zabawki. To są rzeczy, które możemy zrobić własnymi siłami. Umawianie chorych na godzinę to jest po prostu szacunek dla chorych. Skoro zabieg trwa 10 minut to nie zapraszamy wszystkich o tej samej porze tylko wtedy kiedy ten zabieg rzeczywiście się odbywa. Każdy z tych ludzi ma swoje życie prywatne. Każdy, muszę to po-

wiedzieć, bardzo potrzebuje rodziny i rodzina ich potrzebuje, bo są to czasem bardzo zaawansowani chorzy, których czeka nieuchronna śmierć i w związku z tym chcą z bliskimi jak najwięcej spędzić. Niektórzy też pracują, to też jest bardzo ważne, w związku z tym nie chcemy wyrwać ich ze środowiska pracy, ze środowiska zawodowego, towarzyskiego. Po prostu traktujemy ich jak normalnych ludzi. Ci, których wyleczymy staramy się, aby normalnie wrócili do życia, żeby wręcz zapomnieli o swojej chorobie.

Organizatorami kampanii „Choroba? Pracuję z nią!” są Pracodawcy RP, wiodąca organizacja zrzeszająca ponad 12 tysięcy firm w Polsce oraz siedem aktywnie działających organizacji pacjentów: Ogólnopolskie Stowarzyszenie Młodych z Zapalnymi Chorobami Tkanki Łącznej „3majmy się razem”, Federacja Stowarzyszeń Amazonki, Polskie Amazonki Ruch Społeczny, Fundacja Onkologiczna Osób Młodych Alivia, Fundacja Rak’n’Roll – Wygraj Życie!, Fundacja OnkoCafe – Razem Lepiej, Stowarzyszenie Przyjaciół Chorych na Chłoniaki „Przebiśnięcie”. Celem kampanii jest wspólne działanie na rzecz tworzenia dogodnych warunków pracy dla chorujących przewlekłe pracowników.

Tomasz Łunkiewicz

**FIRMA ODZIEŻOWA
ZATRUDNI**

panie do szycia
odzieży damskiej

58 343-10-49
praca@taranko.com

Galeria Sztuki Gdańskiej



Ciemny ton samotności – Zygmunt Karolak

Ocalić od zapomnienia, to obok co roku przyznawanej nagrody im. Kazimierza Ostrowskiego za dokonania malarskie, najważniejsze wydarzenie artystyczne z dziedziny plastyki na Wybrzeżu. Od roku 2003 organizowane przez Związek Polskich Artystów Plastyków i Akademię Sztuk Pięknych w Gdańsku ma już swoją siłę oddziaływania. Pomysłodawcą organizacji wystaw jest znakomity sopocki malarz Krzysztof Izdebski Cruz. Prezentacje mają na celu przypomnienie wyjątkowych osobowości malarskich i ich dzieł, powoli zapomnianych, odchodzących w niepamięć, których malarstwo dziś już może nie wywołuje takich emocji jak przed laty, nadal jednak nie traci swoich walorów artystycznych i może zaświadczać o dużym talencie autorów. W tym roku wystawa poświęcona twórczości doc. Zygmunta Karolaka po raz pierwszy odbyła się po dwóch latach, do tej pory wystawy odbywały się w cyklu rocznym.

Dotychczas jednym z współorganizatorów przedsięwzięcia było Muzeum Narodowe w Gdańsku, ale jak się dowiaduję coś się popsuło i Muzeum Narodowe zerwało kontakty ze Związkiem Polskich Artystów Plastyków w Gdańsku. Wystawy zostały przeniesione do auli Akademii Sztuk Pięknych. W tym roku to już XIV edycja wydarzenia. Do tej pory zaprezentowano między innymi takich artystów jak: Zdzisław Kałędkiewicz, Roman Usarewicz, Kazimierz Ostrowski, Mieczysław Baryłko, a ostatnio Zdzisław Walicki i Rajmund Pietkiewicz. Wybitni malarze, którym przypomnienie się należało. W wielu wypadkach to ostatnia chwila, kiedy żyje jeszcze rodzina artysty i jest możliwość swobodnego dostarcia do dzieł malarzy ratowanych przed zapomnieniem. To jeden z problemów nurtujących środowiska artystyczne, zachowanie spuścizny po zmarłym twórcy, na razie nie rozwiązany. Kiedy żyje jeszcze rodzina to mniejszy problem, ale jest wiele takich sytuacji kiedy artysta umiera w samotności, a notatki, pamiętniki, rysunki, szkice trafiają na śmietnik.

Wielki problem w wypadku organizacji takich wystaw sprawia brak środków na ich realizację, ale od lat w Gdań-

sku pomagają mecenas: Samorząd Województwa Pomorskiego, Wydawnictwo Bernardinum z Pelplina, Akademia Sztuk Pięknych z Gdańska, Związek Polskich Artystów Plastyków i wielka rzesza fantastycznych ludzi poświęcających swój prywatny czas, zaangażowanie i wielką pracę, często pozbawionych choćby najdrobniejszych honorariów, a mówimy o sporych pieniądzach poświęconych dla słusznej sprawy ratowania i propagowania dorobku kulturowego naszego regionu, często już zapomnianych artystów, których dzieła jeszcze po wielu latach zachowują świeżość i tworzą wielką wartość artystyczną wybrzeżowej społeczności. W tym roku wystawa poświęcona twórczości doc. Zygmunta Karolaka po raz pierwszy odbyła się po dwóch latach, do tej pory wystawy odbywały się w cyklu rocznym. Zła kondycja finansowa środowisk artystycznych daje się we znaki i zmusza do oszczędności. Oczywiście ze szkodą dla kultury, bowiem rzesze doskonałych malarzy, którzy opuścili nas w ostatnich latach czekają na swoją szansę ocalenia od zapomnienia, ale jak słysząc podobno kondycja artystów i środowiska ma się poprawić. Postuluję zatem aby powrócić do corocznej



Zygmunt Karolak, Widok z mojego okna - zima, Sopot 1976, akwarela

prezentacji zapomnianych osobowości malarskich Wybrzeża.

Tegoroczna wystawa Zygmunta Karolaka, zaprezen-

conego o niepodważalnych wartościach, którymi kierował się w życiu zawodowym i prywatnym.

Ta wystawa może już nie



Zygmunt Karolak, Ppor. rez. Dąbrowski, artysta malarz, rys. patykiem, Prenzlau, 1940

wana w auli ASP, udowodniła potrzebę i słuszność takich prezentacji. Wspaniała, wyjątkowo piękna prezentacja, profesjonalnie złożona i wystawiona, przypomniła sopockiego artystę, tworzącego w pewnej alienacji i odosobnieniu od środowiska. Przypomniała tego znakomitego twórcę, wspaniale wykształ-

na czasie, ale pewne wartości w świecie sztuki nigdy się nie starzeją i te wartości prezentuje Karolak. Genialny rysunek, solidną grafikę, dotąd nie wystawiane, rzetelne monotypie, fenomenalne akwarele i pierwszorzędne malarstwo. Wykształcony w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, studiujący u znakomitych

malarzy, znanych profesorów przedwojennych akademii sztuki w Polsce: Wojciecha Weissa, Stanisława Kamockiego, Władysława Jarockiego, Jana Wojnarskiego i Xawerego Dunikowskiego. Lista jego profesorów wywoływał zazdrość kolegów, stąd może taki, a nie inny przebieg jego kariery w sopockiej, a później gdańskiej PWSSP. Są, oczywiście jeszcze inne powody zepchnięcia artysty na margines, ale przy okazji jego wystawy to nie miejsce na tego typu rozważania. Pełniej odniosłem się do tego problemu w katalogu wystawy.

Zygmunt Karolak zmobilizowany we wrześniu roku 1939 jako dowódca 3. kompanii 29. pułku Strzelców Kaniowskich należącego do 25. Dywizji piechoty armii Poznań dowodzonej przez gen. Tadeusza Kutrzebę wykazał się wielką odwagą, wyprawiając swój 200 osobowy oddział z okrażenia w bitwie nad Bzurą. Pięć lat odsiedział w czterech oflagach: Prenzlau, Neubrandenburg, Gross-Born i Sandbostel. Artysta, Polak, oficer kierujący się honorowymi wartościami polskiego oficera, upokorzony przetrwał gehennę poniżenia, oddając się pracy. Na wystawie zobaczyć możemy część doskonałych, obozowych rysunków opatrzonych pieczętkami niemieckiej cenzury. Ta ekspozycja choć w minimalny sposób daje wyobrażenie o jego działaniach, tak niezauważalnych

podczas jego życia, a tak wartościowych dla polskiej kultury. Pozostanie katalog, ale co dalej? Muzeum II Wojny Światowej powinno zainteresować się rysunkami obozowymi, dającymi pogląd na codzienne życie w oflagu, tym bardziej, że artysta dokonywał krótkich komentarzy do przedstawianych scen.

Zygmunt Karolak został odkryty. Kolekcja jego dzieł pokazuje nam jakiego wielkiego malarza mieliśmy obok siebie, o czym mogliśmy przekonać się po 18 latach od jego śmierci. Prawdopodobnie takich artystów mamy jeszcze wielu, zapomnianych i nieodkrytych, ale prezentacja ta uzmysławia nam również jaki wysiłek musi być włożony w przygotowanie i doprowadzenie takiej wystawy do szczęśliwego końca. Na wernisaż Zygmunta Karolaka przybyły córki artysty, które udostępniły ten wspaniały dorobek swojego ojca.

Prezentacja mogła odbyć się dzięki zaangażowaniu wielu osób, oto niektóre z nich: Ryszard Kowalewski, Krzysztof Polkowski, Stanisław Seyfried, Kazimierz Nowosielski, Katarzyna Szczodrowska, Sławomir Wojtaś, Krzysztof Sadowski, Ivo Ledwozyw, Alicja Unterschuetz, Alicja Gajewska, Lilla Balcerzak- Najdekier, Izabela Wensierska-Lajca.

Stanisław Seyfried

Dbasz o rodzinę i najbliższych? Nie zapomnij o sobie!

W czasie jesienno-zimowym troska o odporność jest szczególnie ważna. W blokach reklamowych między kolejnymi odcinkami dobrego serialu czy w trakcie filmu, koncerty farmaceutyczne prześcigają się w straszeniu słuchym kaszlem, gorączką, łamaniem w stawach czy bakteriami. Zamiast łykać medykamenty garściami, warto do codziennego planu dnia włączyć kilka prostych czynności, które pomogą nam zadbać o zdrowie całej rodziny.

Dodaj sobie energii

Jesienią i zimą organizm potrzebuje więcej energii na dostosowanie się do zmieniających warunków pogodowych. Niska temperatura na dworze nie powoduje chorób, tylko nasz osłabiony organizm szybciej łapie wirusy i infekcje. Dlatego warto dbać o codzienną aktywność na świeżym powietrzu. Regularne spacery świetnie dotleniają całe ciało, oczy mogą odpocząć, a przebywanie wśród zieleni wycisza natłok myśli i pozwala się zrelaksować. W sezonie jesiennym warto przede wszystkim zadbać o dobry ubiór – wygodne ciepłe buty, najlepiej nieprzemakalne, ciepłe skarpety czy kurtkę przeciwdeszczową.

Pamiętaj też o dawce witamin, zawartych w owocach i warzywach. Energii zimą dodadzą Ci przede wszystkim wszelkiego rodzaju kiszonki czy przetwory z owoców. Staraj się wybierać sezonowe produkty czy dania jak najmniej przetworzone. Czytaj etykiety, ogranicz sól i cukier. Właściwa dieta, zapewnia odporność, energię i dobre samopoczucie. Zwłaszcza, jeśli czujesz początki grypy czy przeziębienia, przyjrzyj się dokładniej swojemu talerzowi.

Zadbaj o swój dom

Najlepiej nie siedzieć przez cały dzień w zamkniętych, zakurzonych i przegrzanych pomieszczeniach. Warto przede wszystkim regularnie wietrzyć mieszkanie, przykręcić ogrzewanie i zadbać o czystość nie tylko mebli czy podłogi, ale również o pranie zasłon czy pościeli. Pamiętaj, że kurz to ulubione miejsce, w którym rozwijają się roztocza, które powodują alergię, katar sienny a z czasem mogą prowadzić do astmy. Alergii można nabawić się w każdym wieku!

Zadbaj również, aby powietrze nie było zbyt gorące i suche. Optymalna temperatura pomieszczenia to 21 stopni.



Poza tym zmniejszone ogrzewanie – to realne oszczędności. Obniżenie temperatury nawet o 1 stopień, pozwala zaoszczędzić, nawet 6% na rachunku za ogrzewanie.

Przed sezonem jesienno-zimowym, warto sprawdzić też m.in. szczelność okien i drzwi. Jeśli ciepło nie ucieka, mniej intensywnie pracują kaloryfery. Warto też zadbać

o nawilżanie powietrza – np. przez ceramiczny pojemnik na wodę umieszczony na kaloryferze lub nawilżacz elektryczny.

Pamiętaj o badaniach

Regularne wizyty u lekarza i podstawowe badania, pozwalają zadbać o siebie nim pojawi się choroba. Oprócz morfologii krwi, warto też raz w miesiącu mierzyć ciśnienie czy badać poziom elektrolitów. Wyniki zawsze należy skonsultować z lekarzem. Poza podstawowymi badaniami, warto też poszukać dedykowanych wydarzeń dla seniorów, w czasie których często można wykonać bezpłatnie szereg różnorodnych badań i zweryfikować je z lekarzem (m.in. program profilaktyki zdrowotnej dla seniorów organizuje Energa we współpracy z gminami).

Wprowadzanie w życie wielu zmian z dnia na dzień może wydawać się trudne, ale pamiętaj, że każda podróż zaczyna się od pierwszego kroku. Jeśli zatem zaczniesz chociaż od jednej porady, to i tak jesteś bliżej celu. Nie zniechęcaj się też, jeśli raz czy drugi zapomnisz się. Wróć po prostu z powrotem na ścieżkę dobrych nawyków. I nie zapomnij zabrać rodziny w tę jesienną wyprawę po zdrowie.



Zdunek Wybrzeże 48 punktów od żużlowej elity

W niedzielę o godz. 15.30 na stadionie im. Zbigniewa Podleckiego rozpocznie się rewanżowy mecz barażowy o prawo startu w PGE Ekstralidze pomiędzy Zdunek Wybrzeże i Get Well. W pierwszym meczu w Toruniu gdańszczanie przegrali 43:47 i aby awansować do PGE Ekstraligi muszą w Gdańsku wygrać różnicą przynajmniej pięciu punktów.



Miało być szybko i łatwo. Większość fachowców i kibiców typowała, że losy barażu rozstrzygną się już w pierwszym meczu, że Get Well wygra tak wysoko, że rewanż w Gdańsku będzie formalnością. Pewność można było odczuć na trybunie prasowej gdzie toruńscy dziennikarze zastanawiali się czy ich drużyna zdobędzie 58 czy 55 punktów. Po-

czątek meczu potwierdzał te przewidywania. Po trzech biegach było 15:3 i zanosilo się na pogrom. Od czwartego biegu losy meczu się zmieniły. Po dwóch remisach w wyścigach 6 i 7 gdańszczanie zadali dwa zaskakujące ciosy po 5:1 i zmniejszyli straty do 4 punktów! Na trybunach Motoareny szok i niedowierzanie. Gdańszczanie nie dali rywalom odbudować się

i utrzymywali niewielką stratę. Przed ostatnim wyścigiem Get Well prowadził 8 punktami i miał szansę na zakończenie meczu z niezłą zaliczką. Ostatnie słowo należało do podopiecznych trenera Mirosława Kowalika. Wygrana 5:1 spowodowała, że do odrobienia są tylko cztery punkty. Może to dziwnie zabrzmieć, ale po zakończeniu piętnastego biegu bardziej cieszyli się przegrani - gdańszczanie, niż zwycięzcy - toruńianie.

Wynik w Toruniu daje Zdunek Wybrzeże duże szanse w rewanżu. 4 punkty to strata do odrobienia w jednym biegu. W gdańskiej ekipie po meczu była radość, ale również twarde stąpanie po ziemi. - Jeszcze nie jesteśmy w ekstralidze. Mamy jeszcze cały mecz, piętnaście biegów u siebie. Przed rewanżem nie jestem spokojny. Jesteśmy bardzo blisko i będziemy robić wszystko żeby u siebie wygrać pewnie - mówił po spotkaniu w Toruniu **Mirosław Kowalik**, trener Zdunek Wybrzeże.

Korzystny wynik przywieziony z Torunia powoduje, że na stadionie im. Zbigniewa Podleckiego może zasiąść dawno nie widziana liczba kibiców. W ciągu trzech dni

Get Well Toruń

1. Paweł Przedpełski
2. Jack Holder
3. Michael Jepsen Jensen
4. Grzegorz Walasek
5. Chris Holder6.
7. Igor Kopeć-Sobczyński

Zdunek Wybrzeże Gdańsk

9. Troy Batchelor
10. Hubert Łęgowik
11. Mikkel Bech
12. Anders Thomsen
13. Kacper Gomółski
15. Dominik Kossakowski

Tak było w Toruniu

Zdunek Wybrzeże

1. Troy Batchelor 1, 3, 2, 3, 2, 2* - 13
2. Hubert Łęgowik 0 - 0
3. Mikkel Bech 0, 3, 1, 2*, 0 - 6
4. Anders Thomsen 1, 2*, 3, 0, 1 - 7
5. Kacper Gomółski 3, 0, 3, 1, 2, 3 - 12
6. Dominik Kossakowski 1, 2*, 1*, 1* - 5
7. Aureliusz Bieliński 0, 0, w - 0

Get Well Toruń

9. Paweł Przedpełski 3, 1, 0, 1, 2* - 7
10. Jack Holder 2*, 0, 2, 0 - 4
11. Michael Jepsen Jensen 2*, 1*, 2*, 3, 0 - 8
12. Grzegorz Walasek 3, 2, 3, 3, 1 - 12
13. Chris Holder 2, 1, 3, 1, 3 - 10
14. Igor-Kopeć Sobczyński 2*, 0, 0 - 2
15. Daniel Kaczmarek 3, 1*, 0 - 4

przedprzedaży sprzedano 3000 wejściówek.

Emocje buzują również wśród kibiców. Toruńscy są nieco przybici i część nie wierzy w uratowanie miejsca w PGE Ekstralidze. Optymizmu nie brakuje w Gdańsku. Gdańszczanie mogą liczyć na wsparcie kibiców z całej Polski, co wynika z niechęci do klubu z Torunia.

Po raz ostatni obie drużyny spotkały się w Gdańsku w 2014 roku. Na inaugurację sezonu gdańszczanie, skazywani na klęskę, sprawili jedną z największych niespodzianek w XXI pokonując

toruńskie 46:44! W niedzielę taki wynik gości przyjęli - w ciemno. Gdańszczanom drzwi do żużlowej elity otwiera zdobycie 48 punktów. W internecie po pierwszym meczu pojawiło się mnóstwo spekulacji, o tym, że w przypadku wygrania barażu gdański klub może mieć problemy z uzyskaniem licencji. Najpierw trzeba pokonać w rewanżu Get Well różnicą przynajmniej 5 punktów. Potem można będzie się martwić o warunki startu w Ekstralidze.

Do rewanżowego spotkania, które zadecyduje, kto zyska

prawo jazdy w PGE Ekstralidze w sezonie 2018 obie drużyny przystąpią w identycznych zestawieniach jak w pierwszym meczu. Taki sam jest również układ par. W niedzielę zapowiada się na stadionie im. Zbigniewa Podleckiego żużlowe święto. Przy spodziewanym komplecie kibiców warto przyjść na mecz wcześniej, aby przed samym meczem nie było kolejek przy kołowrotkach. Oby tylko wszystkiego nie zepsuła pogoda.

Tomasz Łunkiewicz
fot. **Sławomir Żylak**

TARGI

Nowy DOM

Nowe MIESZKANIE

murator

EXPO

21-22 października

AMBEREXPO

GDAŃSK

WSTĘP
BEZPŁATNY

KONKURS

atrakcyjne
nagrody

[więcej informacji znajdziesz na targimieszkaniaowe.pl](http://targimieszkaniaowe.pl)

Patronat Honorowy

patron medialny

partner merytoryczny

OD 06.10. DO 12.10. CENOWE INFORMACJE!

Salatka warzywna O Mamo! 170g 3 smaki
LISNER
1kg 9,71



Ściereczka jak bawełna, ściereczki uniwersalne 5szt.,
Gąbki z kuleczkami 2szt
STELLA PACK



Zmywak poręczny i skuteczny 1szt
STELLA PACK



Papier toaletowy Foxy 3 warstwowy
a'8 2 rodzaje ICT POLAND



Salatka jajeczna O Mamo! 140g 3 smaki
LISNER
1kg 13,93



Ludwik tabletki do zmywarki 120szt
INCO VERITAS
FARMPOL



Ręcznik papierowy 3-warstwowy Tornado
ICT POLAND



Chusteczki Foxy Mega a'200
ICT POLAND



Twoja rybka 100g różne smaki
SEKO 1kg 17,50



Paprykarz szczeciński 310g
ŁOSOŚ USTKA
1kg 10,94



Filety śledziowe i z makreli 170-175g
ŁOSOŚ USTKA
1kg 22,80 - 23,47



Fasola Piękny Jaś i biała drobna 400g
CENOS
1kg 4,98



Buraczki wiórki 290g SMAK
1kg 6,52



Buraczki tarte 290g, Seler салатkowy 300g,
Szczaw siekany 280g
SMAK
1kg 6,63 - 7,11



Warzywa konserwowe 165-170g
6 rodzajów BONDUELLE
1kg 13,24 - 13,64



Groch żółty łuskany połówki i cały 400g
CENOS
1kg 4,38



Przecier ogórkowy 290g, Seler
z ananasek 290g
SMAK 1kg 7,76



Zupy Kucharek 42-48g 4 rodzaje
PRYMAT 1kg 19,79 - 22,62



Sosy Kucharek 28g 3 rodzaje
PRYMAT 1kg 33,93



Kasza jęczmienna 4x100g 4 rodzaje
CENOS 1kg 4,38



OFERTA WAŻNA JEŻELI NIE WYSTĄPIŁ BŁĄD W DRUKU I DO WYCZERPANIA ZAPASÓW. CENY ZAWIERAJĄ PODATEK VAT.



Sport szkolny z Energa

Sztafetami po mistrzostwo

Finały sztafetowych biegów przełajowych o mistrzostwo Gdańska dla wszystkich rodzajów szkół rozegrano w Parku im. Jana Pawła II na gdańskiej Zaspie.

W zawodach rywalizowano w ramach Gdańskiej Licealii (Szkół Ponadgimnazjalne) - rocznik 1998 i młodszy; Gdańskich Igrzyskach Młodzieży Szkolnej: (klasy II i III - Gimnazja oraz kl. VII - Szkoły Podstawowe) - rocznik 2002-2005 i Gdańskich Igrzyskach Dzieci (Szkół Podstawowe) - rocznik 2005 i młodszy. Drużyny składały się z 10 zawodników, z których każdy miał do pokonania pętlę 1000 m.

Tak się złożyło, że wśród dziewcząt i chłopców we wszystkich kategoriach wiekowych kolejność na podium była taka sama. W licealii najlepsze były sztafety XII LO, które wyprzedzały V LO i II LO. W Igrzyskach Dzieci najszybsi byli uczniowie i uczennice SP 8, za którymi finiszowali reprezentanci SP 81 i SMS Gedania. W rywalizacji sztafet w Igrzyskach Młodzieży pierwsze lokaty zajmowali reprezentanci Gim. 16 wyprzedzając Gim. 33 i Gim. 27.

**Dziewczęta
Licealia**

1. XII LO: Sylwia Bulczak, Antonina Dajda, Dagmara Groth, Alicja Jakimowicz, Maria Meller, Aleksandra Nawrocka, Klaudia Owsianik, Natalia Szechniuk, Katerina Thomaidou, Klaudia Wachler.
2. V LO: Karolina Buchnowska, Aleksandra Gerpert, Sophie Greig, Klaudia Lewandowska, Agnieszka Łuczowska, Kalina Posańska, Agata Salnik, Zuzanna Suchicka, Wiktoria Szumska, Magdalena Święcka, Miriam Trzcńska, Karolina Zamarripa, Maria Zaporowicz.
3. II LO: Zuzanna Barańska, Joanna Boneczko, Aleksandra Gałka, Alicja Głajch, Julia Gudzowska, Zuzanna Marczak, Aleksandra Ołęcka, Aleksandra Pawska, Julia Schulte-Noelle, Katarzyna Tomaszewska, Kinga Władzińska, Gabriela Zemlis.

Igrzyska Dzieci

1. SP 8

2. SP 81

3. SMS Gedania

Igrzyska Młodzieży

1. G 16

2. G 33

3. G 27



Chłopcy

Licealia

1. XII LO: Filip Drawc, Nikodem Figurski, Filip Goździak, Dawid Grzeszkowski, Szymon Grzybicz, Mateusz Krzywobłocki, Jacek Labuda, Michał Lewandowski, Aliaksei Rymarchuk, Daniel Sarr-Malinowski, Bohdan Slupski, Jakub Staniak, Patryk Tanaś, Bartosz Węsierski.
2. V LO: Karol Chudziński, Szymon Ciula, Michał Dunajski, Damian Gajcy, Paweł Guzek, Jakub Kisielewski, Czesław Marczak, Patryk Martyniak, Piotr Mikiewicz, Mateusz Anders.

3. II LO: Mateusz Bakiera, Patryk Boguszewski, Olgierd Granatowicz, Patryk Groth, Mateusz Kalbarczyk, Krzysztof Maresch, Patryk Ożóg, Paweł Śliwiński, Mateusz Turzyński, Robert Wajoras, Michał Walenczewski, Kacper Słodki

Igrzyska Dzieci

1. SP 8: Adam Bojahr, Hubert Grzelecki, Damian Jędrzejewski, Szymon Kajfasz, Jakub Kierznowski, Jacek Nagajewski, Igor Skolimowski, Szymon Szuliga, Bartosz Szwichenberg, Hubert Witkowski.
2. SP 81: Alex Barbugli, Marcin Ceremus, Kacper Frąsz-

czak, Dawid Glaza, Kacper Kaczmarek, Wiktor Nalewaja, Filip Olechnowicz, Mateusz Ryszewski, Marcelli Sieradzki, Szymon Szeffler, Jakub Woźniak
3. SMS Gedania: Jakub Abramowicz, Piotr Bartniczek, Paweł Bellanavithanage, Dawid Janus, Stanisław Kocemba, Aleksander Łazarski, Adrian Pawelczyk

Igrzyska Młodzieży

1. Gim. 16: Paweł Benedict-Kleszczewski, Bartosz Hawryszczak, Sebastian Jakubczyk, Jakub Jaskulski, Oskar Kardaś, Nikodem Kozłowski, Kuba Krzychowicz, Jędrzej Łuniewicz, Paweł Pingot, Dawid

Szczuka, Gracjan Szuran
2. Gim. 33: Mateusz Żołnowski, Rafał Curyło, Kacper Gorajdowski, Piotr Grzybowski, Maciek Pyrek, Jakub Szczech, Mateusz Urbanek, Filip Waruszewski, Szymon Zyskowski
3. Gim. 27: Franciszek Anioła, Dawid Antos, Kacper Arabski, Marcin Fidytek, Rafał Fidytek, Stanisław Kochanowski, Patryk Podsiadło, Marcin Sikorski, Kamil Spicha, Michał Szawłowski, Michał Kamiński, Maciej Szawłowski, Oskar Stempiński

Tomasz Łunkiewicz

Najlepsi przy badmintonowej siatce

W Szkole Podstawowej nr 5 na gdańskiej Zaspie rozegrano turniej finałowy w ramach Igrzysk Młodzieży Szkolnej w badmintonie drużynowym, a drużyny licealne rywalizowały w hali Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 2 w Gdańsku Osowej.

W Igrzyskach Młodzieży Szkolnej na starcie stanęło 12 reprezentacji gdańskich szkół. Dziewczęta grały systemem „każdy z każdym” a chłopcy najpierw w dwóch grupach, aby później zagrać mecze półfinałowe i finałowe. Wśród dziewcząt najlepsze okazały się reprezentantki Zespołu Szkół Katolickich im. św. Kazimierza w Gdańsku, które wyprzedziły reprezentację Gimnazjum 18. Na trzecim miejscu znalazły się dziewczęta z Gimnazjum

17. W rywalizacji chłopców gospodarze czyli chłopcy z Gimnazjum 18 nie byli zbyt gościnni i to oni wywalczyli złote medale. Srebra przypadły w udziale drużynie Gimnazjum 27, a na trzecim miejscu uplasowali się reprezentanci Gimnazjum 33

Klasyfikacja końcowa dziewcząt:

1. Zespół Szkół Katolickich im. św. Kazimierza w Gdańsku (na zdj.)
2. Gimnazjum 18
3. Gimnazjum 17



4. Gimnazjum 33
5. Gimnazjum 3

Klasyfikacja końcowa chłopców:

1. Gimnazjum 18
2. Gimnazjum 27
3. Gimnazjum 33

4. Gimnazjum Gedanensis
5. Szkoła Podstawowa nr 45
6. Gimnazjum 17
7. Gimnazjum 3

W finale Gdańskiej Licealii w badmintonie drużyn-

nowym do walki o tytuł Mistrza Gdańska przystąpiłowie sumie 14 zespołów. W kategorii dziewcząt najlepsza okazała się reprezentacja Liceum Marcina Gortata. Na drugim miejscu znalazły się

dziewczęta XIX LO, a trzecie przypadło w udziale V LO. W rywalizacji chłopców złoto wywalczyli chłopcy z Liceum Marcina Gortata. Srebro przypadło w udziale V LO, a brązowe medale zdobyli uczniowie XIX.

Dziewczęta:

1. Liceum Marcina Gortata
2. XIX LO
3. V LO
4. II LO

Chłopcy:

1. LO Marcina Gortata
2. V LO
3. LO XIX

**źródło GOKF
fot. Wojciech
Czubaszek**